

Raport na temat ZUS nadal tajny

12 czerwca 2015

Kancelaria premier Ewy Kopacz nadal odmawia ujawnienia opinii publicznej raportu z kontroli w ZUS. Oficjalnie nie wiadomo jaki był szczegółowy zakres kontroli i co podczas niej wykryto. Nieoficjalnie mówi się, że kontrola wykazała poważne nieprawidłowości w funkcjonowaniu i kosztach obsługi systemu informatycznego ZUS w okresie rządów PO-PSL, tj. w latach 2008-2013 (wydano na niego łącznie 3 miliardy złotych). Czy sama myśl, że przekręty i nieprawidłowości mogłyby zostać oficjalnie ujawnione, jest przyczyną rządowego paraliżu informacyjnego w tej sprawie?

Przypomnijmy, że kilkanaście miesięcy temu Kancelaria Prezesa Rady Ministrów zleciła kontrole w ZUS-ie dotyczącą „wybranych aspektów zarządzania systemami i zasobami IT w latach 2008-2013”. Raport z tej kontroli powstał we wrześniu, ale jedną z pierwszych decyzji Ewy Kopacz, jako nowego premiera, było utajnienie jego wyników. Jaki był tego powód? – Możemy jedynie spekulować. Nieoficjalnie mówi się, że kontrola wykazała poważne nieprawidłowości w funkcjonowaniu i kosztach obsługi systemu informatycznego w okresie, kiedy u władzy była ekipa PO-PSL. Nie wykluczone zatem, że rząd panicznie boi się reakcji opinii publicznej na temat przekrętów i nieprawidłowości przy informatyzacji ZUS, na którą do dziś wydano już astronomiczne 3 miliardy złotych. To tłumaczyłoby decyzję władzy o utajnieniu wyników kontroli w ZUS. Przedstawiciele kancelarii premiera twierdzą jedynie, że „informacje zawarte w wynikach kontroli spełniają przesłanki określone w art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych i w związku z tym zostały oznaczone klauzulą zastrzeżone”.

Udostępnienia wyników kontroli domaga się Sieć Obywatelska

„Watchdog Polska”, która postanowiła pozwać rząd do sądu administracyjnego za to, że ukrywa przed obywatelami informacje które powinny być jawne dla wszystkich. Celnie sprawę komentuje Krzysztof Kolany z portalu Bankier.pl: „Jeśli władza coś utajnia, to można być pewnym, że mamy do czynienia z oszustwem, korupcją lub zwykłą nieudolnością. Skandal jest tym większy, że przecież ZUS operuje pieniędzmi podatników, którzy mają prawo wiedzieć, co dzieje się z ich „składkami”. To fundament demokratycznego państwa prawa”.

Co ciekawe – do treści raportu miał dostęp szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego – Paweł Wojtunik. Po analizie wyników kontroli podjął on decyzję o przesłaniu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do prokuratora generalnego. O szczegółach i powodach nie chciał jednak poinformować opinii publicznej. Niemal w tym samym czasie Zbigniew Derdziuk – prezes ZUS – złożył dymisję. Jako powód swojej decyzji podał „wypełnienie misji”. W kontekście złożonego zawiadomienia oraz wyników raportu wydaje się, że rzeczywiste powody dymisji były jednak zupełnie inne. Jednego możemy być w tej sprawie pewni – rząd panicznie boi się reakcji opinii publicznej na temat przekrętów i nieprawidłowości przy informatyzacji ZUS, na którą do dziś wydano już astronomiczne 3 miliardy złotych. Kroci się zatem potężna afera ZUS-Gate. Czy władze spróbują ukręcić jej łeb? To może być już trudne z uwagi na fakt, że do prokuratury wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

Źródło: Niewygodne.info.pl